



# SYRENA

TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW - HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
20, rue Legendre, 20 — PARIS (17<sup>e</sup>)  
Métro: Villiers Tel.: WAG 00-45

ROK X. — Nr 18 (421)  
5 MAJA — 5 MAI 1956

CENA 45 fr.  
PRIX

Wojciech ZALESKI

## WYBORY ALE JAKIE?

Kampania za przeprowadzeniem wyborów emigracyjnych w oparciu o Skarb Narodowy, którą rozpocząłem przed osmiu laty, może być w zasadzie zakończona, gdyż spełniła swoje zadanie i przekonała wszystkich z wyjątkiem tych, którzy nie chcieli być przekonani. Na to już nie ma rady. Natomiast zachodzi niebezpieczeństwo inne: pozornego spełnienia postulatów wyborów.

Toteż tylko parę zdań poświęcę opóźnionej z różnych powodów dyskusji z Wasiutyńskim, a więcej sprawie ordynacji wyborczej i ustroju władz uchodźczych.

Zacznę od przyznania racji Wasiutyńskiemu. Projekt powierzenia polityki polskiej w świecie porozumieniu organizacji polonijnych uważam za błędny, gdyż ludzie wybierają swych przedstawicieli do ich władz po to, by bronić ich interesów społecznych i gospodarczych na terenie krajów zamieszkania, a nie po to, by prowadzić politykę polską na arenie międzynarodowej. Błędy kierownictwa politycznego nie uzasadniają takiej koncepcji. To tak jakby ktoś zrażony kłopotliwą robotą swego szewca odniósł buty do podzielenia zegarmistrzowi!

Teraz sprawa, w której nam najtrudniej się pogodzić, to znaczy sprawa pieniędzy. Wasiutyński mówi, że na zjazd światowy środków by zabrakło, bo za co na przykład 10 delegatów pojechałoby z Francji do Ameryki? Policzymy. Dziesięciu delegatów z Francji do Ameryki jechałoby tylko wtedy, gdyby urządzenie zjazdu w Ameryce było ekonomiczniejsze niż na kontynencie. Z innych krajów Europy delegatów byłoby co najmniej tyle co z Francji. Po to, by zjazd odbył się w Ameryce, trzeba by wybrano tam ponad 20 delegatów, czyli musi być chyba z 50 tysięcy płatników, dających średnio 5 dolarów. Zresztą płatnicy francuscy, wybierający 10 dele-

gatów, daliby — licząc po 1000 fr. — 25 milionów. Koszt podróży w obie strony oraz dwutygodniowego pobytu wyniosłoby po 500 dolarów, czyli niecałe 200 tys. franków od osoby, razem

dwie miliony. Oczywiście, kongresu nie trzeba urządzać w Waszyngtonie czy Paryżu, to nie miałyby żadnego sensu. Idealnym miejscem byłby taki np. Fawley Court Ojca Jarzębowski

ALCEST (Londyn)

## „W IMIENIU KREMLA”

Instytut Literacki związany z miesięcznikiem „Kultura”, wychodzącym w Paryżu, wydał wielki, blisko 400-stronicowy tom wspomnień Stefana Korbońskiego p. t. „W imieniu Kremla”. Tytuł książki tłumaczy się tym, że jest to dalszy ciąg wspomnień wydanych niespełna dwa lata temu pod tytułem „W imieniu Rzeczypospolitej”. Pierwszy tom obejmował okres wojny, walki z okupantem niemieckim prowadzonej przez polskie państwo podziemne i polską Armię Krajową. Wydana teraz część druga ogarnia okres od sierpnia 1945 r., okres nowej, sowieckiej okupacji i rządu który sprawuje władzę nie z woli narodu, ale z woli okupanta. Stąd pochodzi ten stanowiący pendant części pierwszej, boleśnie ironiczny tytuł świeżo ogłoszonej drugiej części relacji Korbońskiego — „W imieniu Kremla”.

Pierwsza część stała się emigracyjnym „best-sellerem”, co w języku angielskim oznacza książkę, na którą jest największy popyt. Rozeszła się ona w bardzo krótkim czasie w bardzo znacznym nakładzie mimo sporych rozmiarów (bez mała pół tysiąca stron druku) i wysokiej ceny. Zdobyła także nagrodę literacką utworzoną przez koło byłych żołnierzy A. K. w Detroit i od kilku lat przydzielaną przez Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie mający swoją siedzibę w Londynie — za prace literackie związane z ruchem podziemnym w kraju. Drugiej części wspomnień Korbońskiego należy ro-

kować nie mniejsze powodzenie. Zapewnia mu je talent i temat.

Prawnik i adwokat z zawodu, ludowiec z przekonań politycznych, czynny przez całą wojnę działacz antyniemieckiego podziemia, w którym pełnił funkcję kierownika Walki Cywilnej, okazał się Korboński samodzielnym, żywiołowym pisarzem, pisarzem jakby mimo woli, ale tym niemniej godnym podziwu. Ostatnio wydana książka potwierdza to ponad wszelką wątpliwość. Pod względem formalnym stanowi ona znaczny postęp w stosunku do poprzedniego tomu. Korboński pisał tamten tom z notatek i pamięci, usiłował obojętnie bogactwo przeżyć wyniesionych z konspiracji ułożyć w jakiś ład kompozycyjny, co mu się nie w wszystkim udało. Zbiór pod tytułem „W imieniu Kremla” ma postać dziennika być może nawet autentycznego, tylko sprawdzanego, dopełnionego i wyostanego w ostatecznym opracowaniu. Dzięki temu swemu charakterowi wiąga on czytelnika w żywy, kłębiący się nurt wydarzeń tak, jak to czyni dramaty.

Korboński ma zupełnie wyjątkowy dar utrwalania i przekazywania tętnej rzeczywistości, z którą się styka, którą kształtuje, której się przeciwstawia. Każde zdanie jego książki pulsuje gorącą krwią, oddziałuje bezpośrednio, jak żywe słowo. Można by powiedzieć, że nie jest to pamiętnik, ale dramatyczna relacja, utrwalana na gorąco, z chwili na chwilę, w podobny sposób jak to robi taśma filmowa i ostatnio taśma dźwiękowa. Dzięki takiej metodzie czy instynktownej postawie dochodzi do nas nieknięty cały kolorystyczny uczuciowy doznań, tchnie na nas żar przeżyć.

A były to przeżycia nie byle jakie. Korboński, ostatni delegat legalnego Rządu Polskiego na Kraj zakończył swoją karierę konspiratora — w więzieniu bezpieki tak zwanego „rządu” lubelskiego. Przeszedł on przez ręce osławionych, dziś usuniętych w cieniu oprawców: Radkiewicza, Różańskiego i Romkowskiego. Wydany obecnie dziennik zaczyna się dnia 26 lipca 1945 po wypuszczeniu jego autora na wolność.

Dokończenie na str. 3-ciej

Dokończenie na str. 3-ciej

## Echa polskiego pochodu protestacyjnego w Londynie

Ilustracja obok jest zdjęciem głośniejszym niż na całym świecie — polskiej manifestacji protestacyjnej, jaka się odbyła (o czym domositem w specjalnej korespondencji) w dniu 23 kwietnia b. r. w Londynie. Morze głów, które widzimy, zalato Whi tehall od pomnika poległych (Cenotaph) aż po plac między gmachem parlamentu a katedrą westminsterską. Ale to jeszcze nie cały pochód. Ci, co tu stoją, czekają na resztę, która nadszła dopiero za dobre pół godziny i upcha, uzbija tę ciżbę do ośmiu możliwości.

W miejscu, które zaznaczyłem „x”, — znajduje się wizerunek Chrystusa z zakneblowanymi ustami (przy dłuższym wpatrywaniu się można ten knebel dostrzec) — symbol polskiego Kościoła, który jest teraz zmuszony do milczenia: jest Kościołem milczącym.



Fot. Władysław Bednarski, Londyn.

Dowiedziałem się (niestety — dopiero po wystąpieniu sprawozdania) o b. ciekawym, charakterystycznym i miłym epizodzie w czasie pochodu.

Na Sloan Square, tzn. po przejściu około mili drogi, 4-letni chłopczyka, który ze swym tatusem kroczył w pochodzie, zaczął się żalić, że go nóżki bolą. Ojciec chciał już wystąpić z szeregu, kiedy idący w tym miejscu razem z pochodem — jeden z wielu policjantów zapytał, o co malcowi chodzi. Otrzymał mawszy wyjaśnienie wziął chłopczyka na ręce, a po chwili posadził go sobie na kark, jak na konia, i tak przemaszzerował z nim aż do Cenotaphu, czyli około 2 mil.

Czy potrzebna są do tego jakiegokolwiek komentarze?!

J. J.

## Rozmowy ks. arcyb. Gawliny z Radą Trzech

J. E. ks. arcybiskup dr J. Gawlina, Opiekun uchodźstwa polskiego, po przybyciu z Rzymu do Londynu złożył wizytę członkom Rady Trzech gen. W. Andersowi i amb. E. Raczyńskiemu. Ponadto ks. arcybiskup Gawlina odbył szereg rozmów o charakterze prywatnym zarówno z gen. Andersem, jak i z ambasadorem Raczyńskim.

Władze główne SPK przyjmowały skromnym śniadaniem przebywającego w Londynie ks. arcybiskupa J. Gawlinę. Ze strony władz SPK obecni byli m. in. płk. dypl. K. Ziemiński — przewodniczący Rady Głównej SPK oraz S. Soboniewski — prezes Zarządu Głównego.

Opiekun uchodźstwa polskiego żywo interesował się sprawami b. żołnierzy w W. Brytanii jak i na całym świecie.

Dostojnemu Gościowi przedstawiona również była sprawa kapelana przy władzach głównych SPK.

## Generał Wł. Anders i amb. Raczyński u min. Selwyn Lloyda

Dnia 23 ub. m. w godzinach popołudniowych generał Wł. Anders i ambasador E. Raczyński przyjęci zostali przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych p. Selwyn Lloyda w jego siedzibie urzędowej.

Przedmiotem rozmowy było przedstawienie polskiego punktu widzenia w związku z ogólnopolską manifestacją w niedzielę, dnia 22 ub. m. oraz złożonym memorandum.

## Z zagadnień krajowych

## Sprawa Gomulki

Berlin, w kwietniu.  
Dnia 6-go kwietnia nowy kanclerz PZPR-u Edward Ochab wygłosił mowę, w której rehabilitował Władysława Gomulkę i obwieszczył oficjalnie o wypuszczeniu go na wolność, odwołanie postawione mu przed kilku laty zarzuty szpiegostwa i dywersji.

Rehabilitacja Gomulki nie była pod żadnym względem podobna do pokajania się Moskwy przed marszałkiem Tito. Ochab stwierdził, że Gomulka nie był ani szpiegiem ani dywersantem, ale „gomulkowszczyzną”, jako doktrynę, potępił, dając przy tym do zrozumienia, że był sekretarzem PPR-u błędów swych się wyparł.

Ten rodzaj „rehabilitacji” różni się zasadniczo od pokornego pokajania się jakie zastosowano wobec buntownika z Białogrodu. Ze schizmatykiem jugosłowiańskim, którego państwo graniczy

## Wyjazd gen. Andersa do Stanów Zjedn.

Dnia 26 ub. m. gen. Wł. Anders wyjechał do Stanów Zjednoczonych A.P. Wyjazd gen. Andersa pozostaje w związku z zaproszeniami Komitetów Skarbu Jedności Narodowej oraz organizacji polonijnych do wzięcia udziału w dorocznych zjazdach i uroczystościach. Gen. Andersowi towarzyszy kpt. E. Lubomirski.

Kwestię tę interesująco skomentował Józef Światło, były komunista sympatyzujący z Gomulką i były dygnitarz bezpieki. W audycji Głosu Ameryki z 17 kwietnia Światło przypomniał, że o likwidacji Gomulki przez Bieruta zdecydował w dużej mierze jego opozycyjne stanowisko wobec Kominformu. Światło twierdzi, że Gomulka od samego początku sprzeciwiał się utworzeniu Kominformu, widząc w nim odrodzenie Kominternu i powołanie do życia nowego narzędzia służącego do ślepego uzależnienia partii komunistycznych od Moskwy. W swej walce z Kominformem — powiada Światło — Gomulka zdołał osiągnąć tylko jedno, to mianowicie, że siedziba Kominformu nie została wyznaczona w Polsce, jak to pierwotnie planowano. Gdy jednak doszło do zatargu Tity z Moskwą i do wyrzucenia jego partii z Kominformu — Gomulka solidaryzował się z Belgradem i żądał przedstawienia dowodów, które uzasadniały decyzję, że Tito, sławiony przez lata jako komunistyczny bohater — został nagle ogłoszony imperialistycznym szpiegiem, zdrajcą i współpracownikiem Hitlera.

W swym wywiadzie z Głosem Ameryki Światło przypomina, że Gomulce w okresie jego likwidacji i aresztowania stawiano jeszcze wiele innych zarzutów, jak np. że nie doceniał roli KPP, że zachwycał się PPSem, że opóźniał w Polsce t. zw. „budowę socjalizmu”, że nie spieszył się z kolektywizacją rolnictwa, że szukał własnej polskiej drogi do socjalizmu.

Ale sądzę, że kominformowski aspekt jego sprawy jest dziś najbardziej aktualny. Wkrótce bowiem po rehabilitacji Gomulki, Moskwa doniosła całemu światu o rozwiązaniu i likwidacji Kominformu, jako instytucji już niepotrzebnej. W takiej sytuacji trudno było utrzymać w kryminalnym wybitnego dygnitarza partyjnego, jeszcze po zostaniu przy życiu, który powołaniu Kominformu od samego początku się sprzeciwiał. Więc go oficjalnie zwolniono i „rehabilitowano”. Ale że „gomulkowski” szpiegiem, jako prawicowe odchylenie, jest nadal tępną, więc po śmierci Bieruta mężem zaufania Moskwy w Warszawie został mianowany nie-rehabilitowany Gomulka, ale wypróbowany stalinowiec — Ochab.

QUIDAM.

## SESJA UJARZMIONYCH NARODÓW EUROPY

III.

W chwili zakończenia działań wojennych, na terytorium „Wielkiego Niemieckiego Reichu” znajdowało się około 16 milionów ludzi, dla określenia których ukuto niewinną nazwę „personnes déplacées”. Należący do kilkunastu narodów, stłoczeni w obozach w warunkach nie do opisania, często na miejscach niedawnej hitlerowskiej kaźni, ludzie ci — zgodnie z życzeniem Moskwy — podlegali repatriacji. Rozpoczęła działalność slynnna U. N. R. R. A., byliśmy świadkami tragedii rozgrywającej się w dolinie rzeki Drawy, widziliśmy agentów N. K. W. D. organizujących japońskich na ulicach Paryża. Szalał terror. Uznano bowiem, że jest to najbardziej skuteczny środek „perswazji”, mający skłonić ludzi do powrotu.

Od tych koszmarnych dni upłynęło lat jedenaście. Nad tymi, którzy zdolali się oprzeć wszelkim środkom „perswazji” i pozostali na wygnaniu, opiekę roztoczyła — po upływie sześciu lat — Konwencja Genewska. Ale instytucja obozów bynajmniej nie zniknęła: w dalszym ciągu mamy je w Niemczech zachodnich, w Austrii, we Włoszech, w Grecji, a nawet w... Jugosławii. Przebywa w nich resztki tej wielkiej masy, która pokonując wszelkie trudności, przedzierając się przez gąszcz najrozmaitszych przeszkód, przepięsów, złej woli i głupoty — rozpięła się po całym zachodnim świecie.

Ilu mamy polskich uchodźców politycznych w wolnym świecie? Na to pytanie nikt nam nie może dać nawet przybliżonej odpowiedzi. Mielibyśmy różnych ministrów dla spraw obywateli polskich poza granicami Kraju, mamy Zjednoczenie Polskiego Uchodźstwa Wojennego, ale te szanowne instytucje zajęte widocznie były „ważniejszymi” sprawami i nie znajdowały czasu na sporządzenie niezbędnej statystyki. Wiem, że dzisiaj Z. P. U. W. boryka się z trudnościami finansowymi, że nie może sobie pozwolić na żadną siłę płatną. Ale przecież ta organizacja o światowym zasięgu w listopadzie b. r. będzie obchodzić dziesiątą rocznicę swego istnienia, był więc czas — i były po temu środki — by opracować to, od czego powinna się rozpocząć wszelka poważniejsza debata nad problemem uchodźczym: statystykę uchodźców.

Ta bliżej niezmana liczba uchodźców, których wielu chce „reprezentować”,



SESJA UJARZMIONYCH NARODÓW EUROPY

« W IMIENIU KREMLA »

dokończenie ze strony 1-jej... cza emigracji, z której istnieniem i działalnością...

Problem uchodźców jest więc w pierwszym rzędzie problemem politycznym. Nie tylko chodzi o to, by uchodźcy...

Głównym referentem zagadnienia uchodźców na sesji strasburskiej był p. Stefan Korboński, przewodniczący delegacji polskiej...

Te prace przygotowawcze oraz prace komisji uchodźczej, powołanej na sesji strasburskiej, dały możliwość plenarnemu zebraniu...

- 1) stworzenia międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców, z udziałem uchodźców w jej władzach;
2) powołania do życia instytutów badań zagadnień uchodźczych...

W dniu 20 kwietnia br. obradowało plenum Głównej Komisji Skarbu Narodowego pod przewodnictwem gen. W. Andersa...

Sprawozdanie prezesa Komitetu Organizacyjnego Głównej Komisji red. A. Dargasa zobrazowało osiągnięcia organizacyjne i aktualny stan Skarbu Narodowego...

W pierwszych miesiącach 1956 powstały już nowe komórki Skarbu Narodowego, mianowicie: w Nowym Jorku i Komitecie Org. w New Britain...

W dniu 12 maja, w rocznicę zgonu MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO odprawione zostanie w Kościele Polskim w Paryżu NABOŻENSTWO ZAŁOBNE...

Dokończenie ze str. 1-jej. Zapiska z następnego dnia wyjaśnia okoliczności tego faktu: "Zostałem — notuję Korboński — po to wczoraj zwolniony z więzienia, by dziś zostać...

Zapiski pokrywające ponad dwa lata (aż do listopada 1947 roku), ukazują jasnym, że system siłą narzucony Polsce jest nie tylko "dziwny", ale wręcz potworny...

Przyszłość pokaże czy Zachód dostatecznie docenia znaczenie dla narodów ujarzmiionych istnienia emigracji politycznych.

Jerzy ROJAN.

daty do daty szanse mniej lub więcej normalnego działania okazują się coraz bardziej nikłe, ale Korboński i jego towarzysze trwają w walce...

Ten główny tok wydarzeń przeplata ją niezliczone sprostowania i ludziach, drobnych faktach codziennych, o głębszych przemianach duchowych...

Przez Komitetu Zbiórki na Fundusz Obrony Sprawy Polskiej na gruncie międzynarodowym gen. T. Bór Komorowski zdał sprawozdanie z działalności...

Skarb Narodowy wypłacił budżet Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego w 1955 kwotę 9.760.13,3; na obronę sprawy polskiej wypłacono z Funduszu Obrony Sprawy Polskiej kwotę 586.0,0...

Obrady Głównej Komisji Skarbu Narodowego

LISTY DO REDAKCJI SPROSTOWANIE

WSzanowny Panie Redaktorze, W "Syrenie" nr 16 z dnia 21-go kwietnia 1956 roku ukazał się artykuł H. Tańskiego "Wspaniała manifestacja P. O. W. N.", w którym zdanie "Wieniec złożyła u stóp tego pomnika delegacja w składzie panów: min. Kawałkowskiego, prezesa Jaśniewicza i konsula Bitnera" — nie zgadza się z prawdą...

FEDERACJA POLSKICH OBRONCÓW OJCZYZNY WE FRANCJI

Obchód Święta Narodowego 3-go Maja który odbędzie się W NIEDZIELĘ DNIA 6 MAJA b. r. Program uroczystości: Godz. 10,30 — uroczyste nabożeństwo na intencję Ojczyzny w Kościele Polskim w Paryżu...

A. GOUTARD Przełożył Wiktor JUNOSZA

CZY MOGLIŚMY ZWYCIĘŻYĆ HITLERA W 1939?

II. KRZYŻY MORALNY WEHRMACHTU

Każdy wie o tym, jakie zasadnicze przeciwieństwa dzieliły Hitlera i niemieckich generałów, a także armię regularną i paramilitarne formacje nazistowskie...

głównym armii zaczęto myśleć o zamachu stanu. Halder szukał sposobu wyeliminowania Führera. Zamierzano wykorzystywać powrót armii ze wschodu nad Ren i skoncentrować przy tej sposobności pewne oddziały w pobliżu stolicy...

sły niemieckich sztabowców w czasie największej z wojen. Sytuacja zmieniła się dopiero w maju 1940, w chwili, kiedy "rozkaz natarcia przywrócił żołnierzowi jego obowiązki".

HITLER DOBRZE KALKULOWAŁ

W dniu 1 września 1939, jedynie jądrem armii niemieckiej przedstawiało wartość. Hitler rzucił do jądrowości, bez reszty, przeciwko Polsce, którą chce zlikwidować jak najprędzej...

pień wyszkolenia, generał Westphal pisze: "Ani jedna kompania, ani jedna bateria nie odbyły ostrych strzelań; w większości dywizji okazało się to nie możliwe, wobec pośpiesznego wysłania ich na linię Zygryda, aby tam "markowały" obsadę. To obsadzenie "symboliczne" miało trwać aż do powrotu dywizji pierwszej linii z Polski, w ciągu października".

Hitler dobrze kalkulował! Tak jak przewidywał, kompleks "obronny" nie pozwolił nam wykorzystać przedstawiającej się nam jedynej w swoim rodzaju okazji. Generał Roton, szef sztabu naszego frontu północno-wschodniego, tak tłumaczy naszą bierność: "Usiłować przerwać linię Zygryda i wykorzystać ewentualne powodzenie tej próby — przekraczało nasze możliwości. Niemiecki system obronny, choć nie dorównywał linii Maginota, przedstawiał bardzo poważną przeszkodę...

Walny Zjazd Zw. Rez. i b. Wojskowych

W dniu 29 kwietnia b. r., w Domu Kombatanta w Lille, odbył się Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych.

le w dniu 29 kwietnia b. r. swój doroczny Walny Zjazd — przesyła braćmiom w Kraju jak najserdeczniejsze pozdrowienia, wyrażając im czesę i uznanie za ich nieugiętą postawę w obronie ducha narodowego.

2. Mimo upływu przeszło dziesięciu lat od zakończenia działań wojennych — setki tysięcy Polaków nadal cierpią w sowieckich łagrach i więzieniach. Stwierdzając, że wysiłek w celu wywalczenia dla nich wolności jest obowiązkiem każdego Polaka, gdziekolwiek się on znajduje — Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji przyłącza się do akcji zbiorowej pomocy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Londynie, Światowego Związku Polaków z Zagranicy i Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego do Organizacji Narodów Zjednoczonych, by zgodnie z Kartą Praw Człowieka wymogła na Sowietach zwolnienie więzionych Polaków.

3. Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych we Francji, przesyłając Polonii Brytyjskiej braterskie pozdrowienia, wyraża jej czesę i uznanie za tak wspaniałą akcję protestacyjną, przeprowadzoną w dniu 22-go kwietnia b. r., w związku z przyjazdem Bułganina i Chruszczowa do W. Brytanii.

4. Wobec wzmożonej komunistycznej

akcji reżymu wobec Polonii Francuskiej w sprawie nawiązania współpracy z reżymem — Walny Zjazd wzywa patriotyczne społeczeństwo polskie we Francji do czujności. Wszelkie układy z reżymem komunistycznym, narzuconym Polsce przez Sowietów, to sprzeniewierzenie się przez wolny Zachód sprawie wyzwolenia i wywalczenia prawdziwego pokoju i wolności.

5. Wobec powtarzającej się akcji reżymu warszawskiego w sprawie wysiłki dzieci i młodzieży na kolonie komunistyczne do Polski i we Francji — Walny Zjazd Związku Rezerwistów i b. Wojskowych, piętnując jak najsurowiej tego rodzaju wrogą akcję, przestrzega emigrację polską we Francji przed zgubnym wpływem wychowania komunistycznego i wzywa rodziców do nie wysyłania swych dzieci na jakiegokolwiek bądź reżymowe kolonie letnie.

Związek członków POWN

Zarząd Związku POWN składa serdeczne podziękowanie za liczny udział w uroczystości 15-lecia POWN wszystkim organizacjom niepodległościowym, polskim i francuskim, ich prezesom, prezesom, wszystkim działaczom i wszystkim rodaczkom i rodakom, koleżankom i kolegom, oraz niepodległościowej prasie polskiej, zwłaszcza Sekcji Polskiej radia "Głosu Ameryki" za przyczynienie się do tak wielkiej manifestacji niepodległościowej 15-go kwietnia b. r.; księdzu proboszczowi Przybyszowi — za odprawienie uroczystego nabożeństwa i wygłoszenie wzniosłego okolicznościowego kazania.

Zarząd Związku dziękuje za ukieszczenie uroczystości: pani Sowińskiej, sekretarce Zw. Rodzin Obróńców Ojczyzny, pani Smolarzowej, prezesce Koła Rodzin z Mericourt, całemu Kołu Rodzin P. O. O. i Kołu amatorskie-

mu im. Ign. Paderewskiego z Waziers, Związkowi Harcerstwa Polskiego na czele z prezesem dh. Koniecznym oraz komendantkami dh. Niedźwiecką i Olkuznikówną, Związkowi Sokółstwa Polskiego na czele z dh. Wolskim, dzieciom niezależnych szkół polskich z Lens 11-12-14-ka z panią nauczycielką Sędziarską i panem nauczycielem Koperskim na czele, kolegom Wołskiemu i Sulikowi za sprawne kierowanie pochodem kapeli kol. Kajczyka z Bully les Mines.

Prezydium Zarządu Gł. składa serdeczne podziękowanie za wysiłek i przyczynienie się do zrealizowania programu uroczystości kolegom: Pawłowi Czesakowi i Andrzejowi Majewskiemu z okręgu Bruay, Winc. Dudek, Janowi Kubiakowi, Aleks. Kossowskiemu, Józefowi Kujalskiemu, Piotrowi Ukli i koleżance Fr. Smolarzowej z Okręgu Lens, kol. Józefowi Mice z okręgu Ostricourt oraz państwu Klein z Lille.

Szczególne uznanie należy się okrogowi Wschód (Metz) za liczne wysłanie delegacji na czele z kol. Br. Urbańskim, sekretarzem Okręgu.

Rodacy, Rodaczki, Koleżdy! Miejący nadzieję, że manifestacja POWN, która zamienia się w manifestację wszystkich Organizacji Niepodległościowych, stanie się początkiem jedności i braterstwa na tut. emigracji dla dobra sprawy niepodległości Polski. Totęż zarząd Związku POWN apeluje do swych członków o poparcie każdej uroczystości organizowanej przez organizacje niepodległościowe, to obchód Konstytucji 3-go Maja, organizowany przez Kongres Polonii Francuskiej w dniu 6-go maja w Lille i następna uroczystość na La Targette, organizowana przez Federację Polskich Obróńców Ojczyzny w dniu 27 maja b. r. Zarząd Związku apeluje do swych członków i komórek organizacyjnych o liczny udział wraz z pocztami sstandarnowymi w odbyć się mających wspominanych uroczystościach.

Za Zarząd Główny Związku POWN: W. JAŚNIEWICZ, prezes. St. OSTOJAK, sekr. administ.

STUDIUM POLSKI PODZIEMNEJ

W roku 1947 powstał w Londynie, z inicjatywy grona żołnierzy Armii Krajowej, Instytut pod nazwą Studium Polski Podziemnej. Trzon jego zbiorów stanowią dokumenty pochodzące z komórek pracy na Kraj Polskich Sił Zbrojnych w okresie 1939—1945.

Zadaniem Studium Polski Podziemnej jest uzupełnianie posiadanych zbiorów oraz udostępnianie ich dla prac historycznych i dla potrzeb publicystycznych.

Podstawę materiałną Studium stanowią dotacje i dary od polskich instytucji i poszczególnych osób. Aby Studium mogło owocnie kontynuować swe prace archiwalne, musi mieć zapewniły minimalny budżet. Zarząd Studium zwraca się do żołnierzy Armii Krajowej, działaczy Polski Podziemnej i wszystkich Polaków, którym zadania historyczne Studium nie są obce, z gorącym apelem o pomoc zarówno w uzupełnianiu zbiorów archiwalnych, jak i przysparzaniu środków materiałnych na dłuższe prowadzenie prac Studium. Prace te są tym bardziej ważne, że historia Polski Podziemnej i walk Kraju jest systematycznie i celowo fałszowana przez Rosję sowiecką i jej agenty.

Przewodniczącym Rady Studium jest gen. T. Bór-Komorowski, przewod

nicyjącym Zarządu — gen. T. Pełczyński. Przewodniczącym Studium Polski Podziemnej we Francji, zaproszonym do współpracy w zbieraniu materiałów dokumentarych i środków pieniężnych dla Studium jest mjr. Antoni Baranowski, 11-bis, Villa du Roule, Neuilly sur Seine (Seine).

Zarząd Studium Polski Podziemnej.

Opór w Kraju wciąż rośnie

W Bibliotece Polskiej odbył się, w ramach wykładów Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych, niezmiernie interesujący wykład p. Karola Wencła o t. zw. "odwilży" w Kraju. Analizując rozwój odprężenia (by użyć terminologii krajowej), które przyniosły ostatnie lata, prelegent, opierając się w znacznej części na osobistych obserwacjach i doświadczeniach, dowodził, iż nie przyszło ono z góry, od reżymu — i dopiero po śmierci Stalina, lecz było spowodowane przez rosnący nacisk społeczeństwa, które w opozycji przeciw komunizmowi stało się z każdym rokiem bardziej śmiałe i bardziej solidarne, do czego się w znacznej mierze przyczynił fakt istnienia i działania emigracji politycznej.

Jeśli reżym warszawski robił ustępstwa, to jedynie wobec niemożności przełamania oporu ludności drogą przemocy, a więc z konieczności; nie zrezygnował on jednak zasadniczo z żadnego z punktów swego programu i nie wątpliwie będzie się starał go przeprowadzić jak tylko dostrzeże realne możliwości.

Ze Związku Artystów

W związku z rezygnacją Lucjana Szczepek z stanowiska prezesa Związku Artystów Plastyków Polskich we Francji, funkcję powyższą tymczasowo przejął Mieczysław Lurczyński.

Jednocześnie biuro zarządu przeniesione zostało do lokalu przy ulicy Rambuteau 26, Paris 3, tel.: TUR 39-96. Florian Rachelski, sekr.

Z żałobnej karty

We wtorek 1 maja w Kościele Polskim w Paryżu odprawione zostało, w obecności córki Zmarłego i licznych grona przyjaciół z amb. Morawskim i amb. Grzybowskiem na czele, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. płk. dypl. Aleksandra Myszczowskiego, który zginął tragicznie na posterunku pracy w Brazylii. Modły odprawił ks. Florian Kaszubowski.

Obchód 3-go Maja w Montluçon

Komitet powstały z miejscowych organizacji pod protektoratem Wielebne go O. Krzysztofa, urządza w dniu 6 maja b. r. wielki obchód 3-Majowy, trzystoletnia obrony Częstochowy i tyśiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Na powyższą uroczystość Komitet ma zaszczyt prosić wszystkie organizacje z pobliskich kolonii (ze sztaandarami) oraz wszystkich rodaków nie zrzeszonych w Montluçon i okolicy. Program: godz. 9,30 — uroczysta Msza św. w kościele św. Teresy; godz. 15 — akademii i przedstawienie w sali polskiej. — Komitet.

PARYŻ. — Zarząd Stowarzyszenia byłych Wojskowych w Paryżu, 4, rue St-Denis, Paris 1-er, podaje do wiadomości, że w sobotę 5 maja br. o g. 20-iej w sali Robotników i Rzemieślników, 32, rue Basfroi, Paris 11, metro: Voltaire, odbędzie się zebranie miesięczne. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

GARAŻ SAMOCHODOWY — 120 miejsc

pod kierownictwem polskim. 23, RUE SOLFERINO, 23 — BOULOGNE-sur-SEINE. Telefon: MOLitor 12-18. Metro: Marcel-Sembat

Kupno — Sprzedaż, — Zamiana samochodów wszelkich typów.

NA ŻĄDANIE ULGI W SPŁACIE. Używane wozy na chodzie już od 40.000 franków.

KSIAŻKI I PŁYTY DOSTARCZA LIBELLA żądajcie bezpłatnych katalogów 12, rue St-Louis-en-l'île - PARIS-IV - metro: Sully Morland

PRZYBYWAJĄCY DO PARYŻA!

Przy pobycie lub przy przejeździe przez Paryż, odwiedź OGNISKO DOMU KOMBATANTA W PARYŻU 20, rue Legendre, Paris 17. Métro Villiers. Tel. Wag 00-45. RESTAURACJA — KAWIARNIA — CZYTELNA DOSKONAŁA POLSKA KUCHNIA Ceny umiarkowane. — Miła atmosfera

Każdej niedzieli dancing od godz. 20 do 24. Znajdziesz porady i wskazówki odnośnie pobytu we Francji.

D. DOWOJNA-BIENAIME

Thumacz Przysięgły przy Sądzie 1-szej Instancji i Sądzie Apelacyjnym w Paryżu. 23, Quai de la Tournelle PARIS 5. Métro: St-Michel, Pont-Marie lub Maubert-Mutualité. Autobusy: 24, 63, 67, 86. Telefon: ODEon 41-17.

BIURO PRAWNIKA

w PARYŻU Abs. Prawa Univ. Paryskiego, doświadczony emigr. od 1924 we Francji MARIAN JAROSZYK Expert-Traducteur-luré 34, rue de Maubeuge, 34, Paris 9e Telefon: TRU 68-88; metro: Cadet

ZAOFIAROWANIE PRACY

Zarząd Ogniska Domu Kombatanta w Paryżu, 20, rue Legendre, Paris 17, przyjmie z dn. 1-go maja 1956 r. KELNERKE do Kawiarni Ogniska. Zgłoszenia do Kierownika Ogniska.

Nowość! Nowość!

TEATR DZIECI I MŁODZIEŻY

„Cztery inscenizacje utworów Mickiewicza”

(bajki, fragment „Pana Tadeusza”), opracowała R. Kowalewska. Projekt dekoracji i kostiumów: T. Terlecki. Muzyka: J. Leo. Wydawnictwo Stow. Polskich Kombatantów i Zw. Harcerstwa Polskiego. Cena 235 fr. Skład główny: SPK, 18, Queens Gate Terrace, London S. W. 7. Do nabycia we Francji: „Libella”, 12, rue St-Louis-en-l'Île, Paris IV.

POMOC DO POLSKI Lekarstwa — Materiały — Żywność wysyła HASKOBA 2, Hogarth Rd., London S.W.5. England Katalog 100 popularnych paczek wysyła na żądanie Administracja „Syreny”, 20, rue Legendre, Paris 17, jak również przyjmuje zamówienia.

KANCELARIA PRAWNA pod kierownictwem DOKTORA PRAW S. OLSNICKI TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY PRZY SĄDACH FRANCUSKICH 106, RUE JOUFFROY — PARIS 17<sup>e</sup> Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGram 88-91. Tłumaczenia urzędowe do ślubów, naturalizacji, sprowadzania rodzin i t. d. Wszelkie sprawy sądowe, cywilne i karne we Francji i w Polsce. Pełnomocnictwa.

JEDYNA POLSKA FABRYKA WĘDLIN W PARYŻU kierowana przez byłych kombatantów „REX” 16, rue des Boucheries, St-Denis (Seine). Tel.: PLA 05-54 ROK ZAŁOŻENIA 1929. Poleca wszystkie wędliny polskie w najlepszym gatunku, wyrabiane przez specjalistów dyplomowanych z Polski. SPRZEDAŻ WYŁĄCZNIE HURTOWA I EKSPORT. Żądajcie wyrobów firmy „REX” w pierwszorzędnym sklepach francuskich i rosyjskich, a szczególnie w jedynym polskim sklepie spożywczym w Paryżu, pod kierownictwem p. Lebdoty: 4, rue de Fourcy, Paris 4<sup>e</sup>. — Métro: Saint-Paul.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17<sup>e</sup>) Telefon: WAGram 00-45. Konto czekowe: C.c. Paris 5507-30 OGŁOSZENIA: 1 cm 1-iamowy 200 fr. W tekście 50%, na 1-iej stronie 100% drożej. DROBNE OGŁOSZENIA: Poszukiwania pracy: 150 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. Zaofiarowanie pracy: 250 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Kupno-sprzedaż: 350 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Matrymonialne: 400 fr. za 4 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. ● PRZEDSTAWICIELSTWA: Francja północna: Inż. Eugeniusz Tuszewski, 107, rue Royale, Lille (Nord), tel. 558-50. Dep. Bouches-du-Rhône, Var, Vaucluse: Stefan Horodyski, Ecole des Filles, La Penne sur Huveaune (Bouches-du-Rhône). Belgia i Luksemburg: M<sup>me</sup> Janina Korab-Brzozowska Csaky, 19, Square Sainctelette, app. 2, Bruxelles, c. c. p. 7315.20. Wielka Brytania: Zarząd Gł. SPK (dla „Syreny”), 18-20 Queen's Gate terrace, Seefeldstrasse, Zurich. Stany Zjedn. Ameryk Półn.: Gryf Mr. Janusz Rakowski, 108, Utica, N. Y. ● WARUNKI PREENUMERATY: We Francji: kwartalnie 50 fr., półrocznie 650 fr., rocznie 1.200 fr. W Belgii: kwartalnie 50 fr., półrocznie 95 fr., rocznie 180 fr. W Wielkiej Brytanii: kwartalnie 8 sh., półrocznie 15 sh., rocznie 1 g 8 sh., numer pojedynczy: 4 str. - 6 d., 6 str. - 9 d., 8 stron - 1 sh. W Szwajcarii: kwartalnie 4 fr. szw., półrocznie 7,50 fr. szw., rocznie 14,50 fr. szw. W Niemczech: kwartalnie 5 DM., półrocznie 10 DM., rocznie 20 DM. W innych krajach: kwartalnie 400 fr., półrocznie 750 fr., rocznie 1.400 fr.